KURJER WARSZAWSKI

D. 16. Października. — Rok 1838. Wtorek. № 276. Jutro, ŚŚ. Wiktor i Lucyna.

W wydanem w *Potsdamie* d. 25 z. m. postanowieniu N. PANA, Referendarz Stanu *Deszert* Dyrektor kancel: Kommissji Rząd: S. W. D. i O. P., z powodu zamierzonego przeniesienia go do Najwyższej Izby Obrachunkowej, uwolniony zostaie od obowiązków Dyrektora kancel: tejże Kommissji.

Wczoraj w Redakcji Kurjera, na Instytut *Głuchoniemych* złożono złp. 3, od Kucharki Agnieszki za niedbalstwo w służbie. — Nie wiemy ieszcze co się stanie z modą w r. 1839, ani iaki rodzaj wydoskonalenia przyiąć będą w stanie zbytek, wynalazki i wymysły ludzkie. Trzeba iednak przyznać przeglądaiąc tegoroczne towary, przypatruiąc się nowym ubiorom damskim i najświeższym żurnalom, że postęp i wydoskonalenie przedmiotów do odzieży służących, doszedł ostatecznych granic. Czy ie przekroczą ieszcze? (nie wątpiemy), rok przyszły to pokaże. Tymczasem możemy śmiało zapewnić Damy nasze, że tualety ich tej zimy będą piękniejsze, gustowniejsze, ale za to i *kosztowniejsze* iak kiedy; *axamit* nie tak dawno do najwytworniejszych zbytków policzony, dziś przeszedł na stopę *pierwszych potrzeb życia;* w tej chwili robią salopy z axamitu, suknie z axamitu, szale z axamitu, a nawet najmodniejsze kapelusze tej iesieni i przez całą zimę będą z *axamitu afrykańskiego.* Materje staią się coraz grubsze, cięższe bogatsze; dessenie coraz więcej komplikuią się, iuż nielitografowane ale tkane iedwabiem sznurkowym lub płaskim. Najmodniejszy kolor iest tak zwany *Hrabia paryzki* (tło iasno zielone), mieniące kolory zaraz po tym maią pierwszenstwo. Suknie zawsze są nader długie, na wieczory z ogonami; spódnica iest coraz szersza, (coraz więcej łokci materji pożera); falbany bardzo szerokie i sute; stan na przodzie iuż nie ścinany ale zaokrąglony; rękawy szerokie wracaią. Widzieliśmy iuż niektóre probki tych elegancji; a między niemi, *szale axamitne* kolorowe z rękawami, garnirowane koronką, blądyną lub frenzlą axamitną; *chustki sznelowe*, całe z iednostajnego koloru, ozdobione tylko średnio szerokim szlakiem w kwiaty tła lżejszego; *płaszczyki arabskie z kaszemiru* białego, pąsowego, błękitnego, ogromnie szerokie, wycięte okrągło od dołu, garnirowane frenzlą *wełny koźlej* (znalazła się przecie), końce noszone są iak szal na ramionach, a miejsce peleryny zastępuie trójgraniasty kapiszonik; *salopy szkockie* robią się z materji w kraty, także bardzo szerokie, z małą peleryną spadaiącą nieco niżej łokcia. *Kapelusze* są bardzo otwarte, garnirowane we środku kwiatami i blądyną, ubrane w fontazie z axamitu lub atłasu. *Bižuterje* najmodniejsze wyobrażaią *gady;* nie trudno widzieć na sukni lub włosach kobiety broszetkę wyobrażaiącą *żabę* lub *iaszczurkę* zieloną. Reszta ubioru eleganckiego kompletuie się *bucikiem* axamitnym lub atłasowym, i *rękawiczkami koźlemi* kolorów iasnych. O modach mężczyzn będzie oddzielna wiadomość. — Filip *Romanowski* Malarz portretów i Nauczyciel rysunków, przeniósł swe mieszkanie przy ulicy Przeiazd pod Nr 647 i 8, do domu P. *Szolce*, na dole od frontu. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po *Starej Romantyczce* JP. *Kudlicz* i JPani *Kostecka*, a po *Kucharkach* wszyscy. Wkrótce w tymże Teatrze daną będzie nowa oryg: kom: *Wybor.*

Francja. — Obóz pod St. *Omer* 5 b. m. miał być zwinięty, wojska wymaszerowały na leże zimowe. — Korrespondent z *Mexyku* pisze, iż tameczna blokada spowodowała iuż blisko 18 miljonów fr. szkody. — Wezwano Zecerów do biura policji w *Paryżu*, aby składali ieden numer Monitora republikańskiego pismem zna-

lezionem u wdowy *Pepina*, a to dla wykrycia, czy toż pismo służyło do zwykłego druku wspomnionego Monitora. — Donoszą z *Turcji*, że w *Sylistrji* wybuchła zaraza. — Dzienniki opozycyjne rozgłosiły, iż Król zasłabł, ministerjalne tę wieść zbiiaią. — Jenerał *Ventura* przed swoim odjazdem z *Paryża*, przedstawił Królowi młodego Xcia *indyjskiego*, wnuka Królowej *Sombry*, zmarłej przed 2ma laty w *Sardanch*. Taż Królowa dawniej przesłała Królowi Francuzów swój portret. Młody Xżę bawiący teraz w *Paryżu*, odziedziczył po niej bardzo znaczny spadek. — Aresztowano młynarza *Kollet*, w którego domu kiedyś aresztowano *Pepina*, spółwinowajcę *Fjeskiego*. — Proces Jene: *Brossarda* rozpoczął się znowu w *Perpinjanie*. — Jest wiadomość, że Xiążę *Ludwik Bonaparte* iuż opuścił *Szwajcarję*.

Rozmaitości. — *Nowy sposób leczenia piiaków*. Piiak w *Sztrasburgu*, kłótliwy z natury, miał żonę piękną, łagodną, która cierpiała bez uskarżania się na swoią niedolę. Każdy iej los opłakiwał, chciano ią pocieszać, ale ona mawiała że iest szczęśliwą. Sąsiedzi zaś słyszeli dobrze co wieczór, iak za powrotem piiaka do domu, powstawały głośne krzyki i domyślono się, że łagodną żonę czasem bije. Niektórzy chcieli przyiąć pośrednictwo, ale obawiano się porywczości męża. Na co nikt nie ośmielił się, tego dokazała rosła rozkwitła służąca. Pewnego wieczoru po długiem czekaniu na powrót męża, żona udała się iuż na spoczynek, wtem usłyszano gwałtowny hałas na schodach, był to Pan domu, który wracał piianiuteńki. Nieszczęśliwa ofiara czekała z drżeniem iego wejścia, lecz służąca stawiaiąc na stół świecę z którą miała wyjść na przeciw pana, rzekła do pierwszej: „Nie pani, twój mąż nie powinien cię tyle dręczyć, nadszedł czas, aby to ustało.“ „On iest moim mężem i panem domu.“ „Pozwól mi pani, a zaręczam, iż więcej nic złego nie zbroi; skoro cię zechce bić, zgaś świecę i wołaj czasem: Czekaj piiaku! to cię poprawi!“ Przy tych wyrazach służąca stanęła z ogromnym kiiem za drzwiami. Pan wszedł, i zaczął swoie zwykłe kłótnie; świecę gaszą, a służąca tak nielitościwie wybiła piiaka, iż przez 2 dni chorował, myśląc iż żona zmieniła swoią łagodność, zaczął być najlepszym człowiekiem na świecie. — Teatrowi opery w *Paryżu* brakuie drugiego tenorysty; obok *Diuprego* przyięto wprawdzie Barona *Kandja*, maiącego głos prześliczny, ale nie ma czystej wymowy francuzkiej, a do tego iest nie śmiały, trzeba go dopiero przyzwyczaić do wielkiej publiczności. P. *Halewy* wracaiąc o północy do domu, usłyszał na ulicy, że ktoś śpiewa romans z opery *Gwido*. Był to głos świeży, wiele obiecuiący. *Halewy* zatrzymuie śpiewaiącego, daie mu swój adres i zaprasza go nazaiutrz do siebie. „Czy pan masz iakie ciągłe zatrudnienia?“ Nie. „Ile zarabiasz?“ Dziesięć franków tygodniowo. „Możesz twoim głosem zarabiać 50,000 fr. rocznie, ieśli chcesz występować w operze.“ Chętnie. „Wprowadzę cię do konserwatorjum i wkrótce będziesz podzielał szczęście *Diuprego*.“ Przystał na to; obaczemy co z tego nastąpi. — Pismo z *Batawji* donosi, że klimat tameczny iest bardzo niezdrowy, mianowicie kiedy kto sypia przy blasku xiężyca. Głowa zostaie okryta mnóstwem guzów, które czasem wymagaią kilkotygodniowej kuracji. Europejczykowie przybywaiący do *Jawy* dostaią koloru trupów, ich dzieci rodzące się w tamecznej okolicy, są ieszcze bielsze niż europejskie, na licach nie maią żadnego rumieńca, tak iż są podobne do figur woskowych. — Anglja przechowuie cudowny utwór natury, który tak dla uczonych, iako też dla ciekawych był przedmiotem podziwienia. W Hrabstwie *Glocester* żyła para bliźniąt zrośniętych grzbietem. Oboie dzieci były osobno karmione, dorastały i żyły lat 27. Ponieważ należały do rodziców zamożnych, przeto otrzymały dobre wychowanie, stosowne do płci każdego. Chłopczyna będący charakteru stałego, uczył się języków żyiących, Panienka zaś daleko żywsze-

go temperamentu uczyła się muzyki, sztuk pięknych, prócz tańca, którego iej brat nie lubił. Ponieważ w 18tym roku była iuż doskonałą fortepjanistką, przeto iej brat, pod czas gdy grała, był zmuszony zostać ciałem przechylonem i głową w powietrzu, słuchać muzyki, albo zajmować się czytaniem. Ztąd często powstawały usterki, ale rostropni Rodzice temu zapobiegli przez stosowne wyznaczenie godzin dla każdego do pracy lub do spoczynku. Oboie dzieci kochali się nadzwyczaj, najmniejsze poróżnienie kończyło się uściskami, przyczem głowy do do siebie obracali. Jeśli która z tych istot zasłabła, druga była tak długo smutną i cierpiącą, póki iej droga połowa nie wyzdrowiała. Kiedy Brat był zaięty pisaniem, Siostra iego miała głowę odwróconą do sufitu, i w takiej postawie haftowała lub czytała. Bardzo naturalnie, zjawisko takie wznieciło ciekawość wszystkich mieszkańców Hrabstwa, ale tylko mała liczba osób mogła ie widzieć. Napróżno badacze natury i spekulańci ofiarowali rodzicom znaczne summy, za tę osobliwość natury, ale ci zatrzymali swoie dzieci aż do śmierci. Nagle iedno z nich zachorowało, musiało spoczywać w łóżku i umarło. Drugie przeięło się rozpaczą, 8 dni wlokło za sobą iuż zepsute ciało swoiego towarzysza, a nakoniec także umarło. Starania lekarzy były bezskuteczne do utrzymania drugiej połowicy. — Guwerner w małem mieście został pociągnięty do odpowiedzialności, z powodu iż zbytnie bił swoich uczniów; na to odpowiedział piśmiennie następuiącemi wyrazami: Zawód nauczyciela iest podobny do zawodu rzeźbiarza, który z surowego marmuru, przez iego okrzesanie ma wyrobić posągi, tylko przez siekanie kamienia doprowadza go do doskonałości; tak samo i dobry nauczyciel powinien *siekać* powierzone mu dzeci, i t. d. — Kupcy rotterdamscy mogą rywalizować z angielskiemi. Jeden z nich posiada na morzu 15 trzechmasztowych okrętów, każdy iest opatrzony 12 armatami i ma wartość (prócz ładunku) 800,000 zł. Statki te krążą około ziemi, a najbliższym celem ich żeglugi iest *Batawja*. — Zwyczaiem iest w *Nubji*, że gdy kto ożeni się ze swoią narzeczoną, nie wolno teściowej *przez całe życie* przemówić do niego słowa. To zdało by się i nie dla iednego Europejczyka. — W *Paryżu* istnieie teraz nowa dogodność dla krawców: Wiadomo, iż Krawcy nie raz bywaią narażeni na oszukaństwa młodzików. Otoż zawiązało się towarzystwo, czyli biuro mogące udzielić dokładnych wiadomości o każdym elegancie iak się ma, to iest iakie ma dochody, czy iest zadłużony, etc. — Wiadomo, iż Rzymianie mieli monetę zwaną *Talentem*. Ztąd pochodzi, że teraz nawet o najgłupszym człowieku, byle posiadaiącym pieniądze, mówi się: *Ma talent*, i im więcej ma pieniędzy, tem więcej ma talentów. — Dzieło wyszłe w *Stambule*, oznacza na pierwszej stronnicy czas kiedy autor ie ukończył, a to w sposób następuiący: Pióro odpoczęło na swoiej podróży przez plonne błonia uczoności w 6tej godzinie owego dnia, który iest 18tym w 3ciej trójce pierwszej szóstki, w 2giej połówce dziesiątki z 3go punktu 2go węzła pielgrzymki naszego świętego Proroka. (Dosyć iasno!) — W pałacu *Luxemburgskim* w Paryżu, Mularze odkryli medale srebrne i miedziane z czasów *Klowisa*. — Mamka *Napoleona* nazwiskiem *Saverja*, Żona korsykańskiego majtka, przy niewielkiej oświacie, była ieszcze nadzwyczaj szkaradną. Mimo to, swoim porywczym charakterem nawet w swoim 80tym roku wywierała ieszcze znaczny wpływ na matkę Napoleona *Letycję*, w iej własnym pałacu w Rzymie; wszyscy domownicy przed nią drżeli. Nie byłoby dziwem, gdyby kto chciał dowieść, że uporczywy charakter Napoleona pochodził od iego mamki. — Gość w restauracji w *Mnichowie* udusił się przy połykaniu zbyt dużej porcji mięsa. Gospodyni płakała i wyrywała sobie włosy... z powodu że mięso zostało niezapłacone w gardle gościa. — Panna *Mars* wró-

ciła z Medyolanu do Paryża, i wkótce ukaże się na scénie.

Zawiadamiam Szanowne Państwo, którzy u mnie poczynili obstalunki na szycie im rozmaitej BIELIZNY, iż przeniosłam moie mieszkanie z ulicy Elektoralnej z pod Nru 770, do domu W. Brzezińskiej przy ulicy Bielańskiej pod Nr 599, na przeciw Biura Kontrolli Służących. Zakład mój szycia bielizny i nabycia iuż gotowej w dokładnej robocie i za pomierną cenę, znajduie się w officynie na dole, której okna wychodzą wprost na dziedziniec Tłómackiem zwany; że zaś dla niektórych osób obstalowana bielizna iuż iest uszytą, upraszam przeto, ażeby po odbiór onej w miejsce teraźniejszego moiego mieszkania raczyły się zgłosić. M. B.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Mićkiewicz Szymon Dzie: z Mokotowa; Jerzewski Wik: Dzie: z Chociszewa; Witkowski Fran: Dzie: z Łubek; Nasiorowski Marcin Dzie: z Kłudna; Sokolnicki Jan Dzie: z Rylska; Wolski Jacek Dzie: z Belan; Rajzacher Konstan: Dzie: z Strobowa.

DONIESIENIA.

Gdy licytacja wydzierżawienia Nieruchomości składaiącej się z Domu murowanego, Cegielni i różnych Zabudowań w Warszawie przy ulicy Jerozolimskiej pod Nr 3071 Lit: A. będącej, w terminie d. 21 Września/3 Paździer: r. b. nie przyszła do skutku, przeto nowy termin do wypuszczenia przez publiczną licytacją tejże Nieruchomości zaraz za rogatkami Jerozolimskiemi położonej, na lat 3 od Nowego roku 1839 do Nowego roku 1842 na dzień 10/22 Października 1838, o godz: 10 z rana wyznaczony iest. Licytacja od summy zł. 1000 rocznie ustanowionej, rozpocznie się, i na gruncie pomienionej nieruchomości odbytą zostanie. Warunki zaś pod iakiemi takowa nieruchomość wypuszczoną będzie każdego czasu w mieszkaniu podpisanego Komornika przy ulicy Rynek Starego Miasta Nr 50 w Warszawie, przejrzane być mogą.
Wincenty Temporowski Komornik.

W dniu 5/17 Października r. b. z rana o godzinie 10, w Warszawie przy ulicy Wolskiej w domu Nr 3101, prawnie zaięte Ruchomości iako to: Stoły, Szlaban, Stołki, Zegar ścienny, Kopersztychy, Łóżka politurowane, Szafa do sukien, Szlafrok z futrem i t. d., przez licytacją publiczną sprzedane niezawodnie będą.
S. Osipowski Komornik.

Osoba iadąca dnia 14 b. m. między godziną 7 i 8 rano z Warszawy do Okuniewa, przez Rogatki Petersburskie, zgubiła na drodze ZAWINIĄTKO w czerwonej chustce, w którem były rzeczy następuiące: 3 Koszule nowe płócienne, cienkie mężkie; Prześcieradło; Podszewka na poduszkę płócien: biała, 2 Kwity na pensję emerytal: dla W. Alexan: Szymanowskiego; List do JW. Hra: Jana Łubieńskiego do Okuniewa datowany; Kurjer Niedzielny. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie tego Pakieciku Szwajcarowi w domu W. Steinkellera przy ulicy Trębackiej Nr 638, za przyzwoitą nagrodą.

Ktoby sobie życzył umieścić na paszę zimową Bydła rogatego sztuk 30 lub więcej, w Gubernji Mazow: Obwodzie Stanisławowskim w Dobrach Iwowe, 8 mil od Warszawy, w bliskości Miasta Latowicza, ten niech się zgłosi pod Ner 372 przy ulicy Krakow: Przedm: do domu W. Malcza do Murgrabiego tegoż domu, a o warunkach bliższą wiadomość powziąść może.

Z powodu prędkiego wyiazdu, są do sprzedania z wolnej ręki: różne złote i srebrne Rzeczy, także Miedź, Porcellana, Meble, Pościel i inne Gospodarskie Sprzęty, w Alexandryjskiej Cytadelli w gmachu Zoliborskim u Urzędnika Kassynowa.



Do Głównego Składu Kawjoru przy ulicy Nowo Senatorskiej Nr 477, w domu W. Bogka, nadszedł 1wszy Pocztowy transport KAWJORU Astrachańskiego. *A. Kucharkin.*

Wczoraj wyciągnięte Nra 27.—12.—57.—79.—30.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe 5.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro *Okno zamurowane.* 22 raz 2 *Poiedynki.*

Dziś w Kawiarni pod znakiem *Kogutka* na Krak: Przedmie: w domu pod Nr 454, w prost b. Konserwatorjum, KWARTET uprzyiemniać będzie wieczór Szanownym Gościom. Zacznie się o 6.

Dziś w Kawiarni w domu Grabowskiego przy ulicy Miodowej pod Nr 495, towarzystwo Śpiewaków Wiedeńskich będzie miało zaszczyt dać *Zabawę Muzykalną*, urozmaiconą Arjami, Duetami, Tercetami i Scenami komicznemi w kostiumach, przy towarzyszeniu Arfy i Gitary. Zacznie się o godzinie 6.

Uwiadamia się Szanownych Gości, że w Restauracji pałacu b. Paca, przy ulicy Miodowej Nr 493, dostać można w każdą porę za pomierną cenę PONCZU, HERBATY i KAWY robionej na maszynie; tudzież będą grać dziś, w Czwartek i Sobotę Bracia *Ładowscy.*

Jutro w handlu Maiewskiego. Zaiąc szpiko: z podle: lub sała:, Polędwica z chrzano: masł:, Pieczeń dominik:, Potrawa z pulard z kalaf:, Gołąbki, Cynadry i Befsztyk.

Jutro u Bogaskiego przy ulicy Długiej pod Nr 550. ŚNIADANIE: Indyk z roż: faszero:, Baranina z rożna a la sarna, Sztufada woło: z kartofel:, Potrawa z kaczek z perło: kaszą i grzyba:, Nóżki cielę: smażo: ze szpina:, Jaia na buljo:. KOLACJA: Omlet biszkokto: z sok:, Klopsy z kartofla:, Rozbratel wiedeński etc.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 276.

Wtorek. — 16 Października. — Rok 1838.

DONIESIENIA.

LINA ROZJAZDOWA grubości cali 4½, dobrej miary, sążni 140, należąca do Jana Hartmana Majstra Mostu; skradzioną została z dnia 13 na 14 b. m. w nocy. Ktoby takową wynalazł i wskazał teraźniejszego posiadacza tej liny, odbierze nagrody złp. 100, ieżeliby zaś nie wykrył się posiadacz, tylko o samej linie kto doniesie gdzie si znajduie, otrzyma złp. 50 nagrody. *Jan Hartman* Majster Mostowy.



Znana od lat dawnych **FARBIARNIA** pod firmą Schorsza, przy ulicy Bednarskiej, teraz utrzymywana przez Adama Liszewskiego, przeniesioną iest do domu P. Spiskiego pod Nr 376 przy ulicy Krako: Przed:, gdzie przyjmuią się wszelkie Szale, Chustki, Merynosy, i inne rzeczy iedwabne do farby i prania; oraz Litografuią się najnowsze desenie. Nadto przyjmaią się przedmioty do Postrzygania, Dekatyzowania i Wywabiania plam. Polecaiąc się przeto łascę Szan: Publi: zapewniam za trwałość kolorów, dobroć roboty, a to w najprędszym czasie. *Adam Liszewski.*



Pozwolenie mienia iednej fuzji w r. z. iuż w *Duplikacie* i z takiemże zaznaczeniem go na Osobę Kraszewskiego Sędziego wydane, zaginęło onegdaj wieczorem z zawinięciem, na ulicy Elektoralnej. Kto takowe zwróci lub wiadomość iaką udzieli pod Nr 240⁷/₈, przy ulicy Nowolipie, otrzyma nagrodę.



Kantor Loterji Klassycznej i Liczbowej w domu Jasińskich pod Nr 1286, na rogu ulicy Nowy Świat i Jerozolimskiej drogi znajduiący się, przeniesiony został do Sklepu frontowego od ulicy Nowy Świat w tymże domu przy pierwszej bramie położonego. W tymże Kantorze są do sprzedania **MEBLE** mahoniowe iako to: Biurko rzadkiej piękności, Komoda, Toaleta damska, Dywan, tudzież Powóz używany, para Koni, 4 Chomonty krakowskie z brązami, i inne Sprzęty staienne.

Podpisany, założywszy przy ulicy Krakows: Przedm: Nr 367 w Dzwonnicy XX. Bernardynów Handel Mydła, Świec i Oleiu, poleca się względom Szan: Publiczności. *Rudolf Rakowski.*

WEDLE UKAZU JEGO IMPERATORSKIEJ MOŚCI SAMOWŁADNĄCEGO CAŁĄ ROSSJĄ etc. UU. Edwardowi i Franciszkowi Braciom, Johannie i Emilji Siostrom Szulcom Sukcesorom zeszłego Edmunda Szulca Justyc Kommissarza i Adwokata, Dziedzicom domu murowanego w Mieście Białymstoku położonego, niewiadomym ze swoiego zamieszkania, oraz dalszym kredytorom i pretensorom iakich bąć imion i nazwisk pretensją do domu rzeczonego rościć mogących. Pozew przed Sąd Powiatowy Białos: i Sokolskiego Ptów na Kadencją Sto Michalską lub po niej następną w r. 1838 w Mieście Białymstoku sądzić się maiącą, z powództwa Ur. Marcellego Michałowskiego Marszałka Obwodu Biało: w stosunek do dowodów, rozpoczętego processu, i w nim uzyskanych Wyroków, mianowicie o to: w stopniu Jerzego Radike, który za wyrokiem niestannym w r. 1815 d. 9 Julji na obżał: Sukcessorach Szulca uzyskanym summę Talarów Pruskich 823 gr: 42 dla iego przysądzaiącymi; rozciągnął Tradycją na domu obżał: w Mieście Białymstoku przy ulicy Warszawskiej położonym, zeszły Jan Sakowicz z mocy wlewku iemu uczynionego, stał się possessorem Tradycyjnym tegoż domu, z którego gdy Ober Amtman Baehr za obligiem sobie służącym, i Wyrokiem niestannym w r. 1816 d. 24 Października uzyskanym, summę ogólną Rubli srebr: 990 na obżał: Szulcu dla żał: przysądzono, satysfakcji z domu Ewikcji uległego sobie należnej powodom possessji Sakowicza na tymże domu rozciągniętej, uzyskać nie mógł, przeto celem pozyskania takowej przymuszonym był z obżał: Szulcami i Possessorem Tradycyjnym rozwinąć w Sądzie Powiatowym Biał: i Sokolskiego Ptów prawne postępowanie, o przeznaczenie taxy i sprzedaży z publicznej licytacji wszelkiego po zeszłym Edmundzie Szulcu pozostałego Maiątku, mianowicie domu czyli kamienicy przy ulicy Warszawskiej w Białymstoku położonej, o wystawienie tejże kamienicy na sprzedaż przez publiczną licytacją i o zaskutecznienie dalszych prośb załobą objętych, w ciągu tego processu zmarły Sakowicz wszedł w układ ze zmarłym Baehrem o iego należność i mocą wlewku na osobę iego w d. 22 Augusta 1822 r. uczynionego, stał się właścicielem summy przez Baehra pomienionym processem dopominanej, z mocy tedy praw i należności nabytych, Sakowicz posiadaiąc dom rzeczony, przymuszonym był rozmaite ciężary znosić, opłaty dopełniać, i reparacje rozmaite iuż to z potrzeby, iuż to z nakazu Policji załatwiać, które przewyższyły dochód, który on mógł otrzymywać z tego domu, Sukcessorowie zaś iego widząc, że z domu w posiadaniu ich będącego należności narosłej wybrać nie mogą, takowę swoią należność przez Dokument Komplanacyjny d. 26 Miesiąca Maia 1836 r. przyznany w summie Rubli srebr: 1,551 na osobę żał: przewlewkowali, żało: zaś postrzegłszy że należność iego wlewkiem nabyta daleko przewyższa wartość domu zatradowanego, i że sposobem Tradycji nigdy swoiej własności

pozyskać nie będzie wstanie, przeto zgodnie z processem przez Baehra, rozpoczętym, w Sądzie popieranym, przedsięwziął celem wyręczenia swoiej należności, takowy proces do skutku doprowadzić i w tym względzie odpowiednio kont: 1764 r. następne przynosi żądania. Ażeby Sąd Powiatowy sprawę konkursową przyiął, i rozsądził za stołem i w skutku tego konkurs wierzycieli, oraz taxę i Exdywizją wszelkiego maiątku po zmarłym Edmundzie Szulcu pozostałego, na satysfakcją kredytorów iego a szczególnie należności żał: iako najpierwszej i uprawnionej ogłosił. Kredytorów i Pretensorów pretensje do Massy Konkursowej po zmarłym Szulcu pozostałej rościć mogących, równie iak samych Dziedziców do Assystowania niniejszej sprawie przez Awizacje w Gazetach kraiowych i zagranicznych umieszczone, powołał, komportacją Dokumentów i wszelkiego tytułu dowodów tak Massę funduszów do konkursu należeć powinnych iako też pretensje kredytorów do niej stosować się mogące wyświecaiących przeznaczył, poczem Dom murowany w Białymstoku położony, ze wszystkiemi do niego przynależnościami, równie iak wszelką inną własność ruchomą, ieżeli iaka się okaże za uprzedzonem opisaniem i otaxowaniem, z publicznej licytacji wyprzedał, i tym sposobem zabrawszy fundusze Massę ogólną Konkursową ustanowił a między tem Akta Inkwizycji, Kalkulacji i Weryfikacji celem obliczenia awansu na reparacją domu czynionych, oraz opłaconego na załatwienie ciężarów dopełnionych do domu pomienionego przeznaczył, i co się z takowych Akt okaże, to wszystko z procentami i kosztami prawnemi dla żał: na Massie konkursowej zasądziwszy, do należności żał: wyrokami niestannemi wskazanej i procentów od niej zaległych dołączył, i pełną satysfakcją w ogólnej należności z Massy Konkursowej żał: dopełnił, oraz to wszystko rozwiązał czego rodzaj sprawy wymagać i o co proszonem i dowiedzionem będzie z wolną poprawą tej żałoby. Roku 1838 Miesiąca Sierpnia 3 dnia. Że Kopja niniejsza iest zgodna z autentycznym Pozwem wpisanym do Księgi zeznawaiącej Sądu Powiatowego Białostocko Sokolskiego, o tem Sąd tenże należytym podpisem zaświadczaiąc nadaię wolność przyjęcia i wydrukowania onej w Gazecie, dla wiadomości stron interessuiących się.— Assessor *Szumowicz Wincenty*. Za Sekretarza *Maculewicz*. Naczelnik Stołu *W. Dobrosielski*.

☞ Ponieważ wiele osób bieżącej iesieni zaopatruie się w suknie nowe, a zarzucaią niecó zużywane, chociaż te byłyby ieszcze zdatne do noszenia; przeto niżej podpisany APPERTURZYSTA i FARBIARZ zamieszkały przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr 366, obok dzwonnicy OO. Bernardynów, Właściciel głównego zakładu appertury w Warszawie i wielu podobnych zakładów w znaczniejszych miastach zagranicą, od 15 lat zatrudniaiący się farbowaniem i odnowianiem materji; mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż przyjmuię do *zupełnego odnowienia* wszelką odzież, oraz do farbowania i appertury wszelkie materje iako to: Merynosy, Tybety, Szale, Blondyny, Materje iedwabne, i t. d. Ceny za czyszczenie i odnowienie sukien mężkich są następuiące: Od Płaszcza zł: 8, od Surduta lub Czamarki zł. 6 gr. 20, od Tużurka wojskowego lub cywilnego zł. 5, od Fraka zł: 3, od Spodni zł: 2, od Kamizelki zł: 1 gr. 15. Podpisany zapewnia, iż Osoby zaszczycaiące go swem zaufaniem będą zadowolone tak z doskonałej iako też rychłej usługi. *Franciszek Weszeli.*

Mając na zawsze wydalić się z Królestwa Polskiego do kraiu Pruskiego, Miasta Grodzisk i w tym celu zgłosiwszy się iuż do władzy mieiscowej o uzyskanie paszportu emigracyjnego, wzywam niniejszym interesowane osoby, któreby do mnie iakąbądź miały pretensją, ażeby z takową w przeciągu 4ch tygodni od daty dzisiejszej, iako do czasu wniesienia rekwizycji o wstrzymanie paszportu emigracyjnego oznaczonego, według przepisów iedynie w formie Sądowej prawnej do najbliższych Władz zgłosili się. Warszawa d. 6 Październ: 1838 r.— *Konrad Burger.*

Doniesienie Artystyczne.

Podpisany, który we Włoszech, Austrji, Węgrzech, Galicji i niektórych Miastach Królestwa Polskiego z najlepszym skutkiem i zadowoleniem uczył sztuki szybkiego malowania w orjentalnym sposobie, iako też zdejmowania rycin z papieru i przenoszenia ich na drzewo, szkło, i t. p. illuminowanie rycin olejnemi farbami, iak niemniej sposób doskonałego kopjowania każdego przedmiotu natury, np. robienia Sylwetek, Portretów na czarno, ośmiela się i w Mieście tuteiszem Przyiaciół sztuk pięknych na tę sztukę uważnemi uczynić i do siebie zaprosić, aby tak własne prace, iako też Uczniów iego obaczyć, zarazem potrzebną wiadomość odebrać mogli, w iak krótkim czasie, pod iakiemi warunkami, i w iakich godzinach nauki w tej sztuce udziela, iak niemniej, aby się przekonać raczyli, iaka różnica iego metody od innych, którzy sztuki szybkiego malowania w orjentalnym sposobie uczyli i używali. Co do pierwszych 6ciu lekcji, w tych uczy się rysować kwiaty, owoce, i zwierzęta. Tak krótki czas iest dostatecznym, aby każdy potrzebną wiadomość odebrał, aby każdą rzecz tego rodzaiu z najlepszym skutkiem mógł odkopjować. W drugich 6ciu lekcjach uczy się sztuk figuralnych, iako to: ieźdz-

ców, grupp z osób i innych cząstek, iakie u podpisanego w dość znacznej ilości i wyborze widzieć można. Do kopjowania kraiowidzów (landszaftów) każdy uczeń potrzebuie ieszcze 3 lekcji. Podpisany miał to szczęście przez swą niezmordowaną pilność, ten sposób rysowania i do malowania olejno użyć, do czego uczeń także 3ch lekcji udzielonych mieć potrzebuie. W 4ch następnych lekcjach, uczy illuminowania rycin farbami olejnemi, i oddrukowanie czyli dekalkowanie rycin czarno i kolorowo na drzewo, szkło i porcelanę, w 6ciu lekcjach. Nareszcie, ieszcze iednę lekcją udziela, w której uczeń każdy przeniesienia widoku z natury i Sylwetek nauczyć się może. Każdy uzna, że wymienione przedmioty od podpisanego, uczone, w bardzo krótkim czasie mogą być udzielone, lecz zarówno; niech każdy uważy, że to iedynie przez własną pilność i uwagę osiągać może, i chociaż podpisany w wykładaniu i dawaniu nauki największą pilność i niezmordowaną pracę łożyć przyobiecuie, aby pomyślną korzyść odnieść, iednakże najlepsze udanie od ucznia, iedynie tylko zawisło. Każdy który u podpisanego lekcje brać pragnie, otrzyma drukowany przepis, według którego ściśle zachować się powinien, oraz cenę za udzielać się maiące lekcje. Dzieci do lat 12stu płacą więcej, ponieważ około takowych więcej pracy ma uczący. Damy i Panienki będą miały oddzielny pokoik, gdzie ostatnie pod dozorem Żony podpisanego zostawać będą. Podpisany spodziewa się, że przez przeciąg pobytu swego i w tutejszem mieście, znajdzie Szanownych Uczniów, którym swą niezmordowaną pracę i gorliwość według sił iego obiecuie. Jeżeli wiele osób ułoży się uczęszczać w iednej godzinie, otrzymaią zniżoną cenę udzielanych lekcji, iak niemniej ci, którzy na wszystkie lekcje prenumerować będą. W ostatku podpisany poświęcić się gotów WW. Obywatelom w poblizkości mieszkaiącym, że do ich dworów zjeżdżać będzie, a to za stosownem z żądaiącym tego umówieniem się. Mieszkam na Podwalu w domu Doktora Sommera, pod Nr 519, na 2em piątrze w oficynie.— *Ludwik KRAUSS de SANDEZWEHR, od K. Ces. Austrjackiego Rządu uprzywiljowany Nauczyciel sztuk szybkiego malowania wschodniego.*

Pierwszy transport HARBUZÓW Astrachańskich w dniu wczorajszym nadszedł pod Nr 1250, na Nowy Swiat do domu Starą pocztą zwanego; sprzedaią się po miernej cenie.



Pantaljon mahoniowy o pół 7ej oktawy, fabryki Warszawskiej na sposób najnowszy, podług paryzkiego modelu zrobiony i bardzo mało używany, dany iest do sprzedania w Fabryce Fortepjanów Zdrojowskiego przy ulicy Sto-Krzyzkiej wprost ulicy Jasnej, pod Nrem 1334.

W czasie wystawy tegorocznej, gdy Publiczność miała sposobność podziwiać utwory usiłowań kraiowych fabrykantów i rękodzielników, wiele znakomitych osób tak Obywateli iak handluiących zgłaszało się do mnie w celu nabycia wyrobków moiej fabrykacji; podówczas z niemałą dla mnie przykrością nie mogłem w zupełności odpowiedzieć Ich chęciom, gdyż nie posiadałem zapasu dostatecznego, którym mógłbym polecić się Publiczności. Nalegania Ich oparte na życzliwości i znaiomości rzeczy, podwoiły moie usiłowania i spowodowały dzisiejszy stan zakładu. Czuię się przeto w obowiązku ogłosić niniejszem, iż w każdym czasie dostać można w składzie fabrycznym przy ulicy Elektoralnej Nr 755, choćby w najznaczniejszych partjach *Ołówków* czarnych z ciągnionego *grafitu* iak następnie: W lipinę oprawnych Nr 1, tuzin złp. 1 gr. 6; w lipinę bejcowaną Nr 2, zł. 1 gr. 15; w cedrowe drzewo Nr 3, zł. 3; podobnież Nr 4, zł. 4; stolarskich lub ciesielskich złp. 3; tak zwane Damskie w drzewo w 8u cząstkach, tuzin zł. 18. Są to te, które na iarmarku tegorocznym *Lipskim* zwróciły uwagę Kupców zagranicznych. Dla osób handluiących które życzyłyby mój wyrobek przesyłać za granicę, oświadczam iż w tym względzie stosowne poczyniłem kroki do Władz Królestwa w celu takowego ułatwienia. *F. Snochowski.*

Niniejszem uwiadamia się Szanownych Ziemianów Gubernji *Augustows:*, niemniej Gubernji *Grodzień:* i Obwodu *Białostoc:*, że kilku Obywateli maią zamiar prowadzenia handlu zbożem na potrzeby wewnętrzne kraiu; iuż wynaięli spichrze przez Bank polski pobudowane w *Augustowie*, *Niemnowie* i *Osowcu* na przeciw *Goniądza*, w których zboże zakupić się mogące, na skład zimowy zsypywane będzie. Ktoby więc z Szanownych Obywateli miał na sprzedaż pszenicę, żyto, owies, rzepak i lniane siemie, niech raczy odesłać próbki z oznaczeniem o-

stałecznej ceny do W. Józefa *Fox* w Augustowie, lub do W. *Skurzyńskiego* w Osowcu; w Niemnowie zaś do Rządcy Spichrza tamże. Ponieważ zamiarem zakupuiących zboże iest uniknąć wszelkich pośredników i niepotrzebnych targów, upraszą się więc Szanownych Obywateli o oznaczenie *ostatecznych* cen, które ieżli będą mogły być dane, zboże natychmiast do spichrza przyjmie się i zapłaci. Jeżeli w miejsce sprzedawania zboża, Właściciele iego woleliby na własny rachunek takowe w tychże spichrzach zsypywać, a następnie w kraj a nawet za granicę wysyłać, załatwiać to będzie W. Józef *Fox* statkami pod iego rozporządzeniem będącemi, za osobną od przewozu ugodą.

BROSZA kwadratowa, w złote ramki oprawna, wyobrażaiąca motyla, z florentyńskiej mozaiki, zgubioną została wychodząc z teatru w dniu 9 b. m. i r. Uprasza się uprzejmie łaskawego znalazcę, o oddanie takowej pod Nr 1771, przy ulicy Sto Jerskiej do Gospodarza, za przyzwoitem wynagrodzeniem.

Do Składu Herbaty i różnych Towarów Rossyjskich przy ulicy Senatorskiej Nr 497, na przeciw handlu W. Dobrycza, nadszedł 1szy pocztowy transport KAWJORU świeżego Astrachańskiego.

M. Szyrokow.

APTEKA w Mieście Obwodowem Wieluniu, Gubernji Kaliskiej, po niegdy Karolu Mincer pozostała, nowo i najdogodniej urządzona, najlepiej uposażona, iest od Nowego roku 1839 do wypuszczenia w trzioletnią dzierżawę; maiący tedy chęć wydzierżawienia onej, zechcą się zgłosić do pozostałej Wdowy w Wieluniu zamieszkałej, która na żądanie, o warunkach dzierżawy zawiadomić natychmiast nieomieszka, lub też wolno iest osobiście o stanie Apteki podług już ułożonego inwentarza tejże przekonać się.



Niżej podpisany donoszę Szanownej Publiczności, iż Warsztat mój Parasolniczy utrzymywany pod Nr 162, obok Gdańskiej Piwnicy, przeniosłem pod Nr 332, na Nowe Miasto; gdzie przyjmuię wszelkie obstalunki iako też reparacje tak deszczowych iako też damskich parasoli i odnowienie tychże, ręcząc za mierną cenę i rychłą usługę. *J. Domański* Parasolnik.

☞ W tych dniach odjeżdża Kareta przez Kowno do samego Dinaburga, przeto mogłyby się zabrać dwie osoby z niewielkim pakunkiem, za miernem wynagrodzeniem; życzący, raczą się zgłosić na Leszno, pod Nr 669, do Fabryki Poiazdów.— Tamże znajduie się parę KARET podwójnych, i KOCZE używane, za pomierną cenę, do sprzedania.



Cztery Konie z Bryczką, każdego czasu do naięcia, gdzie kto zechce; wiadomość u Właściciela pod Nr 4 w Hotelu Lipskim przy ulicy Bielańskiej; tamże iest do sprzedania 9 beczek Węgierskiego WINA kwaśnego na Ocet winny i reszta butelek Wina Węgierskiego po zł: 2 gr. 20.

NOWY SKŁAD PŁÓTNA
webowego i kopowego.

Przy ulicy Miodowej pod Nr 496, w pałacu Piotrowskiego, dawniej Biskupów Krakowskich, ma zaszczyt donieść Szan: Publi: że nadeszły świeże transporty Płótna webowego, kopowego, holenderskiego i saskiego, z najcelniejszych fabryk zagranicznych, również Bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa białych i kolorowych; które po cenach stałych sprzedaią się, z zaręczeniem, że takowe są czyste, lniane, bez bawełny i żadnemu uszkodzeniu nie uległe; z którem poleca się Sza: Publiczności. *Salinger et Comp.*

Potrzebna iest PANNA do usług, na prowincją w bliskości Warszawy, umieiąca dobrze szyć i znaiąca się na bieliznie i w części zarządzeniem domu. Wiadomość pod Nr 522 na Podwalu na 2em piątrze, nad Okulistą.



PIES angielski *Buldok* zwany, maści ciemno-brunatnej, nakrapiany pstro, biało i żółto, z iednej strony sierść oparzona, opatrzony obrużą z blachy mosiężnej, na której tegoż nazwisko wybite i Ner 1108, zaginął od dni kilku; kto takiego do Właściciela doprowadzi, przyzwoitą odbierze nagrodę. *J. G. Glimpf.*



Dnia 14 b. m. będąc na polowaniu, przybłąkał się Pies Wyżeł w polu; Właściciel onego za udowodnieniem, może odebrać w fabryce Złota Malarskiego przy ulicy Miodowej pod Nr 495.

Z Biura Zleceń Nr 473 Lit: C.



Bryczka mała, lekka, mało używana, iest do sprzedania przy ulicy Nowy Swiat pod Nr 1260; wiadomość w Sklepie Korzeni.



Skrzypce stare Saskie, Gitara i Flet, są do sprzedania, przy ulicy Miodowej na przeciw OO. Kapucynów w Handlu Win pod firmą Kendzior.